

Nauka odpowiadania i opowiadania pełnymi zdaniami – narzędzia pomocnicze przy pracy z kilkulatkiem

1 sierpnia 2017



Kiedy zajrzałam na zajęcia otwarte do przedszkolnej grupy mojego dziecka zauważyłam, że niektóre dzieci odpowiadają już ładnie na pytanie nauczycielki pełnymi zdaniami, a niektóre po zadaniu pytania usilnie udają bycie przezroczystym. Ewentualnie odpowiadają jednym słowem. Mówienie pełnymi

zdaniami jest dla dzieci problematyczne. Nie czują potrzeby budowania pełnych wypowiedzi ponieważ w ich codziennej zabawie wystarczy używanie krótkich komunikatów. Coraz częściej też obserwując dorosłych słyszą pojedyncze komunikaty używane w codziennych konwersacjach.

Pomocą w odpowiadaniu pełnymi zdaniami na pytania okazuje się uczenie dziecka **OPOWIADANIA**. Z Tymkiem rozmawiamy w potwornych ilościach. Czasami czuję, jakby miał mi od tego eksplodować mózg. W swobodnej rozmowie wiem więc, że moje dziecko nie ma problemów z mówieniem pełnymi zdaniami. W odpowiedzi na pytania natomiast te problemy występują. Wydaje mi się, że samo zebranie wiedzy do odpowiedzi zużywa tyle pamięci podręcznej małego mózgu, że na odpowiedź pełnym zdaniem brakuje już miejsca. Stąd krótkie komunikaty. Tak, nie, kwiatek, chciałem, nie zrobię, widzę...

Sięgnęłam po akcesoria uczące umiejętności opowiadania. Nie chodzi tu o wydumane historie z dialogami i rozbudowanymi opisami postaci, których wymaga się w szkole podstawowej. Chodzi o to by obserwując obrazek, lub kilka obrazków dziecko umiało:

- 1. najpierw stworzyć logiczny ciąg zdarzeń,**
- 2. potem opowiedzieć tę historyjkę pełnymi zdaniami.**

Nauka takiego opowiadania uczy porządkowania

bieżących myśli, nie zawsze tych, które mały myśliciel sam sobie wymyślił, ale tych, które **pamięć podręczna małej głowy pobiera na bieżąco z otoczenia**. W tym przypadku są to obrazki. **W przedszkolu lub szkole będzie to na przykład pytanie nauczyciela odnoszące się do omawianego na zajęciach tematu.**



Kiedy po raz pierwszy wyciągnęłam książkę i grę rok temu dla Tymka było jeszcze za wcześnie. Miał problemy

z ułożeniem obrazków w ciągu chronologicznym. Wiek pięciu lat okazał się dla niego trafiony. Historie układał w oka mgieniu, gorzej z pełnymi zdaniami ...

Książka „Mali opowiadacze. Wyzwól wyobraźnię”

Książka „Mali opowiadacze. Wyzwól wyobraźnię” to tak naprawdę zbiór obrazków, które pobudzają wyobraźnię małego czytelnika do stworzenia historii. Pomocą są znajdujące się na każdej stronie obok sformułowania używane często w opowiadaniach. Jest to pomoc tak naprawdę dla rodzica ponieważ maluch jeszcze jej nie przeczyta. Jeśli miałabym korzystać z tej książeczki z dzieckiem najpierw „na luzie” porozmawialibyśmy o obrazku. **Co dziecko widzi na obrazku? Odpowiadając na to pytanie dziecko uświadamia sobie językowo co faktycznie widzi na obrazku. Dostrzega powiązania pomiędzy poszczególnymi elementami obrazka.**







Inną sprawą jest to, czy dla tak malutkiego umysłu te historie nie są zbyt abstrakcyjne. Grafiki są świetne, zupełnie trafiają w mój gust. Dziecko jednak patrząc na te obrazki nie do końca wie co powiedzieć. Sytuacje przedstawione na obrazkach są abstrakcyjne i

niezrozumiałe. Niektóre dzieci poradzą sobie z nimi świetnie. U innych zaobserwujemy konsternację. Sam pomysł jest jednak świetny i u starszego dziecka (kto wie, może za pół roku?) myślę, że mogą wywołać lawinę skojarzeń i naprawdę pobudzić jego wyobraźnię. Dla młodszych dzieci może stanowić fajny element do uczenia się opisu tego co znajduje się na obrazkach. Dorosły może zabłysnąć i wymyśleć do nich jakąś niestworzoną historię np. o śwince, która w słoneczny dzień postanowiła spełnić swoje marzenie o byciu ptakiem.



Gra „Opowiem Ci Mamo”

Gra edukacyjna „Opowiem Ci Mamo” jest natomiast strzałem w dziesiątkę. Jest już przez nas nieźle zdarta, ale stworzona z dobrej jakości materiałów jakoś się jeszcze trzyma. Karty opowiadań są dwustronne dzięki

czemu możemy z nich ułożyć naprawdę kilka świetnych historii. O strażakach ratujących kotka, tacie i synku, którzy wybrali się do zoo, chłopcach, którzy wyszli na łyżwy, pieczeniu chleba, ubieraniu choinki czy misiach, które na plaży złapał deszcz. Tematy w tej grze są zdecydowanie bardziej przystępne i znajome małemu dziecku.

GRA EDUKACYJNA



SOWA MĄDRA GŁOWA
POLECA



OPOWIEM CI MAMO

(XXL)



Główną frajdą dla mojego pięciolatka było samo układanie historyjek z rozrzuconych kart. Każda z historyjek składa się z mniej więcej czterech – pięciu obrazków. **Niekiedy tylko po elementach ilustracji można wywnioskować ich kolejność i to jest małe utrudnienie dla dziecka.**







Kiedy już ułożyliśmy wszystkie historyjki w ciąg
przyczynowo – skutkowym nastął czas konsternacji, czyli

opowiadania. Wyglądało to mniej więcej tak:

chłopcy, łyżwy, na lodowisko, wpadł i jest mokry

Kiedy zapytałam czy opowiedziałaby mi szerzej tę historię nie obeszło się bez mojej pomocy. Zaznaczam, że jest to **opowiadanie dla kilkulatka:**

Pewnego zimowego dnia dwaj chłopcy postanowili pójść na łyżwy. Wybrali się tam bez dorosłych. Po kilku chwilach świetnej zabawy jeden z chłopców wpadł w dziurę, w pękniętym lodzie. Drugi pobiegł mu z pomocą...

Po opowiedzeniu kilku historii dziecko załapało o co chodzi. Stanowiło to jednak nie lada wysiłek dlatego po opowiedzeniu dwóch historii wróciliśmy jak zwykle do rysowania.

Podnieś poprzeczkę!

Jeśli opowiadanie nie sprawia trudności Twojemu dziecku, lub masz dziecko starsze pokusiłabym się o podniesienie poprzeczki. Pierwszym etapem będzie opisanie większej ilości szczegółów znajdujących się na obrazkach, które mogły mieć wpływ na naszą historię. W tym przypadku:

1. Jaka była pogoda, kiedy chłopcy wychodzili na łyżwy?
2. Czy świeciło wtedy słońce?

3. Co dzieje się z lodem, kiedy na dworze rośnie temperatura?
4. Czy chłopcy wybrali odpowiednią pogodę na jeżdżenie na łyżwach?
5. Czy z chłopcami był ktoś dorosły?
6. Co powinien zrobić chłopiec zamiast wchodzić na lód? (*Wybaczcie makabryczność pytania ale to nie do końca mi się podoba. Jeden chłopiec pada do wody w dziurze w lodzie, a drugi wchodzi go ratować. Szlachetne jednak lekkomyślne. W ten sposób obaj mogli znaleźć się w tarapatach. Chłopiec powinien zawołać pomoc lub zadzwonić po pomoc.*)
7. Jaką lekcję wyciągnęli chłopcy z tego wypadku?

W przypadku dzieci w wieku wczesnoszkolnym możemy też zapytać **o dalszy ciąg historii.**



autorka